



Wrażenia Janka SP2BMX z WRTC 2002

Miely dwa dni od powrotu z OH. Chciałbym podzielić się z Kolegami wrażeniami z pobytu na WRTC 2002. Są to wrażenia kogoś patrzącego z boku, nie zawodnika.

Droga do Helsinek zajęła nam 29 godzin. Najdłuższy postój, to 7 godz. na granicy SP/LY. Właściwie to LY, bo w SP poszło gładko i szybko. Później ok. 4 godz. w YL i ok. 2 godz. w ES. W Helsinkach w hotelu byliśmy ok. godz. 2.00 loc. Nasz czas to 1 godz. do tyłu. Zmordowani, spoceni i co tu dużo mówić śmierdzący (pot + skarpety!!!!) Niestety. Szybkie mycie i spanie. Wielkie dzięki dla Janka SP2JLR i Marcina SP8UFW, którzy non-stop jechali ponad 1100 km a Marcin dodatkowo 160 km z Torunia do SN2B i z powrotem. Dodatkowy stres to 20 Euro za 75 km/godz w LY. Czteropietrowy hotel wynajęty w całości na potrzeby WRTC 2002. Około 250 uczestników, 90%, to nadawcy z „pierwszych stron gazet”. I co ciekawe: reprezentowane są wszystkie kontynenty. A nawet tak egzotyczne kraje jak P4, A6, 9V1, HC8, JY. Inne ciekawe kraje to ZL, JA, ZS, LU, PY, XE, 5B4 operatorzy z K1B, FO0AAA, i dużo, dużo innych ciekawych krajów/ludzi. Na pewno kogoś zapomniałem. W hotelu „istna wieża babel” Języki od „A” /arabski/ do „Z” /zulu-zulu/.

Jednak dominował G /angielski z odmianą W- amerykański/. Był jeden czarnoskóry Amerykanin W6UM, niestety przez swych rodaków nie zauważalny. Przykre to, ale Charles niemal bez przerwy był sam. W autobusie zaden W-ujeć do Niego się nie przysiadł, w restauracji też. Przykro było na to patrzeć i dlatego też FAX i trochę ja, zajęliśmy się Nim.

Nie trudno było zauważyć jak bardzo się z tego cieszył. Mamy wspólne zdjęcie /już wywołane/, które niezwłocznie Mu wysłał. W srode jest wycieczka „integracyjna” do HIMOS. /Ok.300 km na północ od Helsinek/ To taki nasz Szczyrk.

Mieszkamy w dwóch domkach drewnianych /z drewnianych bali – słowa b. V-premiera Bieleckiego/. Domki mają: piwnicę z sypialnią i sauną, parter to dwa pokoje i „góra” jeden pokój. Siedzimy i gadamy. Jest już chyba 12 w nocy i ktoś mówi, że czas spać, ale jest jeszcze jasno i poczekamy jak się ściemni. Hi Hi Hi Hi. Jest już druga, gadamy i jest coraz jasniej. Zapomnieliśmy, że jest lipiec i tu na dalekiej północy nie ma nocy. A właściwie są tzw. białe noce. Ja widziałem to po raz pierwszy. Godzina pierwsza czy druga w nocy a tu jasno jak w dzień. Dla nas dziwne i robi wrażenie.

Rano po śniadaniu rozpoczyna się uroczyste otwarcie Mistrzostw. Uroczystość ma miejsce w

wielkim namiocie /chyba cyrkowym/. Wzdłuż namiotu tak mniej więcej na 270 dgs wiszą flagi wszystkich państw startujących w mistrzostwach. My jako pierwsi wpadamy na pomysł, by pod polską flagę zrobić sobie zdjęcie. Po nas robią to inni. Ale: stajemy pod polską flagą, ktoś wyciąga polską flagę, inny szalik w barwach narodowych, jeszcze ktoś inny kapelusz w takich samych barwach z orłem.

Skąd wzięły się te rekwizyty – nie mam pojęcia. My ubrani jednakowo w koszulki ze znakami. Na zebranych robi to duże wrażenie. Za moment dołączają Polonusi. Pamiętam, że byli to m.in. LA7MFA, K1CC, AG9A.

Później w oficjalnym przemówieniu przy witaniu gości po zawodnikach, sędziach i P4, została przywitana „liczna grupa SP”. Po nas przywitano jeszcze tylko kolegów z UA. Było nam bardzo przyjemnie, gdy witano nas gromkimi oklaskami. Grupa polska była naprawdę bardzo widoczna i co tu dużo gadać, ładnie się prezentowała. Teraz następuje prezentacja drużyn. Ekipy przedstawiane są alfabetycznie. I znowu mamy fart. Tak się złożyło, że nasi stanęli w samym centrum. Ktokolwiek robił jakiegokolwiek zdjęcie oficjalom – nasi byli w kadrze. Plansze z flagą i napisem POLAND niósł Bogdan SP3RBR. I niósł ją wysoko, jakby przeczuwał, że mistrzostwa okazały się dla nas szczęśliwe. Ale o tym jutro. Teraz idę szukać TY na 40 m.

Jest 23.00 loc. Reszta jutro, teraz idę spać.
73/SP2BMX

Dzisiaj ciąg dalszy wrażeń z WRTC 2002.

Skonczyłem na tym, że Bogdan RBR niósł planszę z flagą i napisem POLAND. Po prezentacji i przywitaniach przybyłych, odbyło się słubowanie sędziów i zawodników.

Pare przemówień, wspomnień i po wszystkim. Już po oficjalnym otwarciu, na luzie, zdjęcia w różnych konfiguracjach narodowych i nie kończące się rozmowy. W którymś momencie był konkurs „PILE UP”. Przez chyba 6 minut, 200 znaków. Leciąco z głośników z dużym pogłosem, prawie jak LONG PATH. Na CW wygrał 9V1YC, odbierając 62 znaki. U nas było znacznie gorzej, lecz siedzieliśmy w jednym z ostatnich rzędów.

Po obiedzie wyjazd do Himos. Dwa bardzo mile dni. Tylko to piwo: 3,5 Euro. I na dodatek wcale nie najlepsze w smaku. Jako ciekawostkę podam, /zapomniałem na początku/, że pierwszego dnia było piwo pn. WRTC 2002. Też 3,5 Euro. Na pamiątkę zabrałem... etykiety.

Były slajdy i opowiesci o K1B. Również wypisywane karty QSL, ale po jednej i nie więcej niż za 3 QSO.

W Himos w jednym domku a dokładnie w połowie domku mieszkaliśmy FAX, GIQ, LA7MFA, Wojtek /bez znaku/ i ja. Wracamy wieczorem a tu za sciana, w drugiej połowie domku damskie „smichy hihi„

Okazuje się, że wprowadziło się DOKŁADNIE pięć dziewczyn. Reszta pomine milczeniem.

Następnego dnia losowanie i powrót do hotelu w Helsinkach /130 Euro za dobe/. NR/RBR wylosowali QTH prawie w Helsinkach, FAX/GIQ najbardziej wysunięte na wschód. Według pierwszych opinii Finów NR/RBR mogą mieć QRM-y, bo będa bardzo blisko wieży TV.

FAX/GIQ na wsi. A więc mają szczęście. Życie to zweryfikuje. Ale na razie dla FAX/GIQ jest dobrze, dla NR/RBR źle. Jednak najlepiej wylosowali Rosjanie. Na morzu, na wyspie. /Pisze na morzu, bo może być wyspa na jeziorze, a tych jest multum/. W piątek po południu zawodnicy jada instalować swoje stacje. Decydujemy się, że pojedziemy razem z FAX/GIQ. Tzn. z tyłu naszym samochodem. Dojeżdżamy na miejsce i rzeczywiście, jest dobrze. Równina jak Mazowsze, ani jednej góry. Za wyjątkiem tej, na której stoi dom. Tak na oko 5-7 metrowa SKALA, ale z glebą i drzewami /chyba sosny/ o powierzchni mniej więcej 10 na 10m. Antena kierunkowa nieco poniżej koron drzew, ale minimalnie. Na pewno bez istotnego znaczenia. Windom również wisi przyzwyczajenie. A więc jest dobrze. Mimo, że jest jasno, nikt nie patrzy na boki, na to co jest obok góry. Patrzymy, ale na antenie. Jest skierowana na północ. Nie ma innych anten KF. Jest GP na 145/430. Później okaże się to brzemienne w skutkach. Gospodarz to NOVICE STN, nie pracował na KF i o QRM-ach, które się pojawiają nawet nie wiedział. Instalowanie stacji przebiega dość sprawnie. Są drobne kłopoty. Ale dziwne by było, gdyby ich nie było. /Ładne zdanie mi wyszło - hi/

Ale za parę godzin wszystko jest OK. Stacja zainstalowana. Komputery sprawne, log działa prawidłowo i najważniejsze: sygnał SSB jest prawidłowy. Nanosiło się w.c.z. O samych zawodach jutro.

73/sp2bmx

Po kilku dniach przerwy, pisze następna część wraz z Helsinek. W międzyczasie byłem kilka dni na HAM FESCIE w SP4 Na Górze Dylewskiej. Ponad 100 nadawców + władze lokalne + TV Olsztyn. Wracam do OH.

Skonczyłem, że team FAX/GIQ w piątek wieczorem są przygotowani do konkursu.

A przynajmniej tak im się wydawało. Alan N3AB, który jest sędzią patrzy z dużym zainteresowaniem. Odniosłem wrażenie, że chyba jest to nie tylko zainteresowanie, ale i podziw. Co prawda polskiego nie rozumie, ale zauważyłem parokrotnie Jego zdumienie jak nasi uruchamiali stacje. Stałem w przedpokoju, a właściwie w drzwiach na schodach, bo dalej był zakaz wstępu. Kilka próbnych QSO i lulu do

łódeczka. Spia w pokoju dziecięcym, ale na normalnych, „pełnowymiarowych” łóżkach. I tu mały problem. Alan strasznie chrapie. Potem włączył jakąś aparaturę, „do której się podłączył”. I nie chrapie. Ale: zamienił strzykawkę, siekierkę na kijek. Chrapanie ustaje, lecz „fabryka” warczy, jak mój wentylator w PA i dalej spania nie ma.

A więc: competitorzy spia a przynajmniej starają się zasnąć a nasza w tej chwili bezrobotna trójka ma inne zajęcia, tzn. towarzyskie. Przyjeżdża kilku kolegów z OH wraz z XYL-kami. Siedzimy przed domem i oczywiście rozmowy /dziesiąta czy jedenasta w nocy, ale słońce na niebie/. W większości dot. naszego kraju. Są bardzo ciekawe informacje o nas. Widac, że stosunkowo mało jest kontaktów z turystami polskimi, a wiedza o nas nie jest zbyt duża. Od pytań bardzo prostych, np. z kim Polska graniczy, do zdecydowanie trudnych i kłopotliwych. Ale co tam, „ulanska fantazja” i kłopoty rozwiązane. Idziemy spacerować. Jasiek /2JLR/ i Marcin /8UFW/ do wyjazdu a właściwie pobytu „na dalekiej północy” przygotowani są bezbłędnie.

W tym właśnie momencie dotarło do mnie, że spędziłem setki dni na wyjazdach gdzieś tam przy powodzi, pożarze czy jakiejś innej tragedii. Mieli pełne wyposażenie do spania. Na podłogę karo” coś tam”. Nie mogłem zapamiętać co, ale to taka gruba niby gabka, po naszymu „folguma”. Dalej spiwory i odpowiednie ciuchy do spania. Ja: pidżama. Eto wsio. Położyłem się w busie. W poprzek też jest pełnowymiarowy. Nogi miałem wyprostowane....przez dwadzieścia minut. Jak słońce zaszło cały zesztywniałem, bo temperatura spadła chyba do minus 50C. Zartuje, ale zimno było bardzo.

Poszedłem do namiotu i przytulając się do Janka przeżyłem następną godzinę. Snu było niewiele, no bo dwóch chłopów spi w podejrzanym pozycji. I wtedy przyszedł mi do głowy „genialny” pomysł, jak jest mi zimno to trzeba się ubrać. Na nogi skarpety /dwie pary/, na pizame dres a przykryłem się /w busie/ przeciwdeszczową kurtką. I było „ciepło i przytulnie”.

Za godzinę słońce weszło i temperatura wróciła do normy. Rano, nawet nie pamiętam, abysmy spotkali się z zawodnikami. Chyba nie. /Piwo 3,5 Euro a mocniejsze to z zyrantem, więc pamięć nie zawodzi/. Później dowiedziałem się że mieli problemy. Kiedy rozpoczęły się zawody, wszelkimi sposobami staraliśmy się dowiedzieć, jaki nasi mają znak. A to nie takie proste. Zawodnikom, nie wolno było używać „normalnych” komórek. Każda drużyna dostała telefon, ale tylko do rozmów między sobą oraz z sędzią. Pokój był na piętze i wstęp wzbroniony. Trochę to napisałem za ostro, ale sens był taki, że nie wolno. Również w domu nie wypadało „chodzić po pokojach”. Co prawda gospodarz zezwolił na korzystanie z kuchni, WC /zapomniałem: w piątek zrobił nam saunę/, dostępu do Internetu, ale wiadomo: nie należy „przeogrywać”. Pod pozorem pójścia do WC, idę w o l n o i słucham, co się dzieje na piętze. PECH. Pracują na CW i nic nie słyszę.

Po godzinie idę drugi raz niby do Internetu. Słyszę jak Kaziu mówi: przechodzimy na SSB. Znowu wolno, w o l n i u t k o i wiem, że jest OJ1S!

Blyskawicznie dzwonię do SP2PI z prośbą o przekazanie do wiadomości stacji SP, ale nie via DX-Cluster. INNI PRZESTANA WOLAC. W Internecie wstępne wyniki. Tu wyjaśnienie: sędziowie mieli obowiązek przekazywać dane do sędziego głównego. Nasz sędzia robił to z dokładnością co do sekundy. A przez 24 godziny miał słuchawki na uszach i WSZYSTKO nagrywał. Pełne 24 godz. konkursu.

Patrze i nasi są na chyba 28-y i 46-y miejscu. Mniej więcej po półtorej godziny FAX wychodzi na papierosa i mówi, jak sprawa wygląda. Okazuje się, że mieli kłopoty /wcześniej pisałem, że wszystko jest niby w porządku/ i stąd brak o godz. "0" na 14.273.

SP2BMX

SN0HQ 2002

Mamy już za sobą trzeci, oficjalny start reprezentacji Kraju pod znakiem SN0HQ, w najbardziej złożonej konkurencji "multi-multi". Przypominam, że w roku 2000, po raz pierwszy uzyskaliśmy oficjalnie specjalny pakiet licencji, umożliwiających pracę z wielu nadajników, z wielu lokalizacji. W roku 2000, mimo braku doświadczenia i specjalnego przygotowania, zajęliśmy 6-te miejsce w generalnej światowej klasyfikacji.

Przygotowania do startu w roku 2001 upływały pod hasłem mobilizacji jak największej ilości stacji SP do łączności ze stacjami reprezentacji - SN0HQ. Dzięki pomocy ZG PZK oraz sponsorów uzyskano dodatkowe atrakcje w postaci specjalnego dyplomu oraz wielu nagród i upominków dla najaktywniejszych stacji SP. Mobilizacja była ogromna a dzięki niej wynik tak bezwzględnie, punktowo jak i co do zajętego miejsca został wyraźnie poprawiony. Po zawodach 2001 zorganizowane zostało spotkanie "teamu" operatorskiego dla omówienia rezultatów, oceny błędów oraz analizy taktyki na następne starty.

Odkryło się ono u Krzysztofa SP7GIQ. Ze spotkania tego napisano obszerny reportaż wydrukowany następnie w czasopiśmie "Świat Radio". Postanowiono wówczas, że należy spotkać się na kilka miesięcy przed zawodami dla omówienia najważniejszych zasad taktycznych, "tuz" przed startem.

Spotkanie takie odbyło się wiosną u Jurka SP3GEM. Wzieli w nim udział niemal wszyscy najlepsi operatorzy Kraju. Sprawa była szczególnie, gdyż raz na dwa lata, równoległe z zawodami, za każdym razem w innym kraju, odbywają się zawody dwuosobowych, reprezentacyjnych, "teamów". Oznaczało to dla nas nieobecność, w Kraju, Kazika SP2FAX, Bogdana SP3RBR, Krzysztofa SP7GIQ oraz Andrzeja SP8NR w czasie zawodów a także cały tydzień przed nimi. Wiadomo zaś, jak bardzo istotną rolę pełni w zespole

SN0HQ dwa QTH tj. Kolaczkowo FAX-a i Kopysc GIQ-a. Dzięki ogromnemu poświęceniu i desperacji Kazika i Krzysztofa, ich stacje zostały udostępnione zespołom startującym pod znakiem SN0HQ. W trakcie wiosennego spotkania, zorganizowanego u SP3GEM, w ogniu bardzo gorącej, męskiej dyskusji ustalono obsady oraz podziały pasm oraz emisji na tyle optymalnie jak to było możliwe. W rezultacie ustalono następujący podział pasm, emisji i lokalizacji:

1,8 CW - Siedlemin (SP3GEM),
1,8 SSB - Kopysc (SP7GIQ),
3,5 CW - Kolaczkowo (SP2FAX),
3,5 SSB - Rzeszów (SP8BRQ),
7,0 CW - Lapy (SP4EEZ),
7,0 SSB - Zgorzelec (SP6RZ),
14,0 CW - Kopysc (SP7GIQ),
14,0 SSB - Kolaczkowo (SP2FAX),
21,0 CW - Sierpc (SP5GRM),
21,0 SSB - Siedlemin (SP3GEM),
28,0 CW - Nowa Sól (SP3KEY),
28,0 SSB - Machnice (SP6IXF&CO)

Ustalono również, którzy operatorzy z innych lokalizacji wesprą bądź w ogóle

zastąpią gospodarzy na ich stacjach. W rezultacie, fizycznie przy 12 stacjach SN0HQ zasiadło w czasie całych zawodów 37 operatorów (SP1NY, SP2FWC, SQ2HEB, SP2JKC, SP2WKB, SP3BLP, SP3DWQ, SP3GEM, SP3HLM, SQ3HMM, SP3HRN, SP3NGB, SP4EEZ, SP4GFG, SQ4MP, SP4NI, SQ4NR, SP5GRM, SP5HMK (YL!!!), SP6AYP, SP6CZ, SP6DNS, SP6GNJ, SP6HEQ, SP6IXF, SP6RZ, SP7MTF, SP7PS, SP8ATI, SP8BRQ, SP8FHK, SP8FUX, SP8GQU, SP8GWI, SQ8JLA, SP8RX (DJ0RX), US5WDX..

Wszyscy oni przeprowadzili w sumie 14136 łączności uzyskując rezultat 18 083 910 punktów.

Krótkie porównania:

Rok 2000

1m. DA0HQ 19 831 QSO 409 mn. total 18 987 007

2m EM0HQ 14 919 393 18 215 157

...

6m SN0HQ 11 204 368 13 074 304

Rok 2001

1m. R3HQ 16 240 406 20 559 840

2m. DA0HQ 19 694 395 17 170 650

...

4m. SN0HQ 13 630 389 14 847 741

Rok 2002 (na razie zgłoszone!!!, nieoficjalne!!!, bez skreslen!!!)

1m. DA0HQ 19 174 448 20 521 536

2m. OI2HQ 12 375 428 18 605 588

3m. SN0HQ 14 136 445 18 083 910

Rezultat ten przewyższa wszystkie dotychczas, przez nas, uzyskane, choć gwoździ sprawiedliwości trzeba dodać, że w tym roku 2002 znacznie wzrosła ilość startujących stacji HQ. Pozwoliło to uzyskać znacznie lepszy mnożnik niż w latach ubiegłych. Oczywiście tak samo skorzystała na tym konkurencja, ale istotne jest tu to, że niemal etatowi zwycięzcy DA0HQ, uzyskali mnożnik taki jak my. Wprawdzie wg. nieoficjalnych porównań i tym razem byli od nas lepsi, ale różnica między nami jest już naprawdę niewielka.

Niemcy ustalili swój poziom a my, po raz kolejny poprawiliśmy znacznie swój rezultat. Ciekawe jak teraz spisali się inni najgroźniejsi konkurenci. Niesłuchanie zmobilizowali się w tym roku Finowie, którzy gościli u siebie zawodników WRTC 2002 i postawili znaczne pieniądze na wysrubowanie wyniku fińskiej stacji HQ. Operatorom ich stacji HQ zapłacili za obsługę tych stacji. W efekcie uzyskali lepszy, choć naprawdę nieznacznie wynik od nas. Bardzo aktywnie pracowały stacje z niektórych byłych Republiki U a także stacje OM i OK. Miejsce trzecie wg. mnie jest zdecydowanie zagrożone. Może być ono nawet dalsze niż w roku ubiegłym.

Dziwnie dosyć zachowali się Austriacy, dając swoim stacjom HQ różne prefiksy na różnych pasmach. Ciekawe jak zostaną sklasyfikowani? Jak zwykle aktywne były stacje "balkanskie" oraz PA6HQ. Wygląda, że z roku na rok, stacje HQ, są coraz lepiej i bardziej profesjonalnie przygotowane. Oznacza to konieczność poszukiwania w przyszłości coraz silniejszego wsparcia finansowego dla naszych zespołów, bez którego to dalsza poprawa rezultatu nie będzie możliwa.

W związku z tym, już teraz apeluję o wsparcie do wszystkich krótkofalowców a także wszystkich instytucji sprzyjających naszemu ruchowi. W pierwszą sobotę i niedzielę sierpnia odbyło się, trzecie już, spotkanie kadry SN0HQ i naszych reprezentantów z Finlandii. Tym razem spotkanie odbyło się u "kapitana" reprezentacji, Tomka SP6AYP, w Janikowie pod Olawą. W spotkaniu udział wzięli: SP2BMX, SP2BZW, SP2FAX, SQ2CFB, SP3GEM,

SP3RBR, SP5HNK (YL), SP5UAF, SP6AYP, SP6CDK, SP6CDP, SP6CZ, SP6HEQ, SP6JUD, SP6MLU, SP6OPY, SP6RZ, SP7GIQ, SP7MTF, SP8ATI, SP8BRQ, SP8FHK, SQ8JLA, US5WDX.

Niesłuchanemu zaangażowaniu wybitnego specjalisty od logistyki, jakim jest Hirek SP6MLU zawdzięczać należy to, że każdy był zadowolony i nikt nie odjechał głodny a wszyscy, mimo wielu gorzkich słów na temat oceny ostatniego startu, wyjechali uśmiechnięci. Jak należało się spodziewać i tym razem dyskusja była bardzo miska i szczerą. Znakomita pogoda i warunki terenowe pozwoliły na, po dwóch złotych kartkach, "splawienie", co bardziej "niedemokratycznie" krewkich dyskutantów, w rzecze (polubił te kąpiele szczególnie Kazik SP2FAX). Nie ustrzegł się także kąpiele SP6AYP, którego splawiono dla przypieczerowania przedłużenia jego nieoficjalnej funkcji koordynatora czy kapitana Reprezentacji.

W trakcie dyskusji, stwierdzono, że największe rezerwy są obecnie w pasmie 7 MHz, gdzie możliwości nie zostały tym razem do końca wykorzystane. Dokonano odrębnej oceny każdego pasma i każdej emisji oddzielnie. Szczególnie wysoko oceniono przygotowanie zespołu z Rzeszowa, który pracował na SSB na 3,5 MHz.

Nie zgłoszono zastrzeżeń do pracy w pasmach: 3,5; 14; 21 i 28 – obie emisje oraz 1,8 CW. Były problemy z 1,8 SSB, ale stwierdzono, że wpływ tej pracy nie jest aż tak istotny wobec strat poniesionych z różnych obiektywnych i nieobiektywnych przyczyn w pasmie 7 MHz. Stwierdzono, w takiej sytuacji, że niezbędne będzie uruchomienie, w roku przyszłym, stacji rezerwowych. Strach pomyśleć, co by się stało gdyby nagle jedna z 12 stacji miała jakąś ostateczną zapas (wylaczenie prądu, burza, awaria sprzętu itp.). Wówczas, ogromny wysiłek pozostałych 11 stacji mógłby zostać zniweczony. Zbyt wiele czasu, ludzi i pieniędzy jest angażowanych w ten start by móc sobie pozwolić na ryzyko utraty dobrego rezultatu. Jest teraz właśnie czas, by precyzyjnie zaplanować system rezerw i zabezpieczeń na przyszłe starty.

Kolejna istotna sprawa jest bezwzględna konieczność zapewnienia sprawnej, szybkiej i stabilnej komunikacji pomiędzy wszystkimi stacjami SN0HQ i stacjami rezerwy. Musimy, w przyszłym roku, zapewnić pewną komunikację mailową pomiędzy wszystkimi. Niezbędne są oczywiście, kolejne spotkania zainteresowanych i stałe rozszerzanie kręgu osób zaangażowanych. Ustalono, że model dwu-spotkaniowy jest tu właściwy. System spotkań: jedno w ciągu, do miesiąca, po zawodach i drugie na wiosnę przed kolejnym startem został zaakceptowany. Zaakceptowana została też reguła, iż będa to spotkania, w miarę możliwości w różnych lokalizacjach. W trakcie spotkania, zgłoszona została, przez grupę SP8, propozycja organizacji zjazdu wiosennego w Rzeszowie.

Zjazd zakończono w niedzielę w godzinach południowych. Ogromne podziękowania należą się XYL-kom SP6AYP i SP6MLU: Zosi i Asi, mojej córce

Karolinie a także kolegom z Olawy i Brzegu (SP6CDP, SP6JUD, SP6OPY i oczywiście SP6MLU), którzy niesłuchanie aktywnie pomagali w organizacji spotkania. W trakcie obrad zrobiono krótka przerwa na wykonanie zbiorowych zdjęć. Komplet zdjęć jest dostępny droga mailowa, ale na indywidualne zamówienie uczestników listy. W trakcie spotkania dużo czasu poświęcono również pracy naszych stacji OJ w Finlandii. Reprezentanci, bardzo szczegółowo omówili swoje starty poddając je również ocenie i dyskusji, ale jest to temat na inną okazję i do opisanie

przez samych zainteresowanych. Tekst powyższy po niezbędnych uzupełnieniach i dodaniu ilustracji zostanie opublikowany w Świat Radio. Proszę więc kolegów o zgłaszanie uwag, które okaza się pomocne przy jego końcowej redakcji.

Dziękując jeszcze raz za starty jak i przybycie do Janikowa.

Pozdrawiam wszystkich serdecznie

Tomek SP6AYP

Tomek SP5AUC (3W7CW)

Tomek 3W7CW (SP5AUC) przebywał na wakacjach w Polsce w okresie czerwiec-sierpień 2002. Obecnie powrócił już do Wietnamu, gdzie zamierza wznowić działalność nadawczą. Tomek przeprowadził się jakiś czas temu z Hanoi do Sajgonu, gdzie po kolejnej, planowanej przeprowadzce będzie miał dobre warunki antenowe.

Ma duże szanse na to, że będzie on wkrótce lepiej słyszany w Europie i SP. Jest szansa na anteny na pasmo 3.5 MHz, a może nawet 1.8 MHz. Tomek dysponuje między innymi dwu-elementową deltą (produkcji radomskiej) oraz anteną R7, którą jak stwierdził "rozpracował". Obecnie posiada urządzenie IC-738 ICOM.

W ostatnim okresie występowały duże trudności w nawiązaniu komunikacji poprzez Internet z Tomkiem: przyczyna jest zagadkowe ginięcie listów e-mail wysyłanych z Wietnamu.

Zygmunt SP5ELA, 27.08.2002

Sezon ogórkowy - opowiadanko pt "Paka z VE3"

Jakiś czas temu, a było to zapewne po edycji SP-DX Contestu 2002 (a może przed) nasi koledzy-rodacy z VE ufundowali nagrody dla zwycięzców SPDXC. W czerwcu, po konsultacjach z N4PL ze słonecznej Florydy, zostałem wytypowany, jako zaufana jednostka do przyjęcia przesyłki z Kanady....

Paka została wysłana na mój warszawski adres drogą morską, ze względu na jej wagę. Kurier mający dostarczyć przesyłkę też został opłacony. Jak droga morska, to wiadomo, że musi potrwać, więc w natłoku spraw nawet o tym zapomniałem.

Z powodu końca wakacji udałem się po rodzinie do miasta Ryki w SP8, wracam, jesteśmy pod Garwolinem, a tu telefon. Dzwoni kurier i mówi, że stoi pod moim QTH w Warszawie. Mam jakieś 40 minut drogi do Warszawy, a on nie chce zaczekać. Po konsultacji umówiliśmy się pod "sztabem wojskowym" w Śródmieściu.

Samochód mam wyladowany na "full", krawężnik ma chyba z 30 cm wysokości, więc parkuje 200 metrów dalej. Wychodzę i widzę, że facet targa te paki w moją stronę. Spojrzałem, mówi że bym dał dowód osobisty, podpisał, a potem mówi, że chyba nie dam rady wepchnąć paki do auta. No i się zmył.....

Po krótkiej naradzie małżonka zgodziła się wziąć to na kolana na ostatnie 15 km do domu. Czyli wniosek z tego taki, że nie jest jeszcze tak źle! Chyba trochę nas lubi (krótkofalowców) i jeszcze mi nie wyrzuci transceivera przez okno.

W każdym razie nagrody za SP-DX Contest są i na zjeździe zostaną wręczone.

73 i 88 de Zygi SP5ELA

Elektroniczne karty QSL

Temat kart QSL wymienianych w sposób elektroniczny co jakiś czas przewija się na różnych listach dyskusyjnych czy w artykułach w prasie krótkofalarskiej.

W chwili obecnej bardzo popularnym i chyba jak dotąd jedynym systemem takiej elektronicznej wymiany kart QSL jest system **eQSL.cc**. Działanie tego systemu opiera się na centralnej bazie danych, w której przechowywane są

dzienniki poszczególnych użytkowników. Obecnie najnowsze wersje niektórych logów przeznaczonych do codziennej pracy pozwalają na automatyczne transferowanie danych do systemu **eQSL.cc** (np. Logger czy jLog). Polega to ogólnie rzecz biorąc na tym, że użytkownik transferuje do bazy danych eQSL swoje łączności (log). Powiedzmy, że takim użytkownikiem jest SP5UAF a log zawiera łączności np. z SP5XYZ. Jeżeli SP5XYZ korzysta z systemu eQSL i przeszuka bazę danych, odnajdzie wprowadzone przez SP5UAF łączności – zobaczy je w postaci gotowych kart QSL o standardowym wymiarze. Będzie mógł takie karty zapisać na lokalnym dysku jako obrazki lub wydrukować na drukarce.

Jakis czas temu zacząłem wykorzystywać system eQSL i muszę powiedzieć, że jest to bardzo ciekawa i nowatorska forma wymiany kart QSL. Coraz więcej jest także organizacji, które akceptują elektroniczne karty QSL do wydawanych dyplomów. W ciągu nieco ponad dwóch miesięcy otrzymałem prawie 1000 elektronicznych kart QSL. Sam wprowadziłem do bazy swój cały log.

Korzystanie z systemu jest bezpłatne. Jego działanie rzeczywiście opiera się o dobrowolne dotacje. Faktycznie przesłanie takiej dotacji daje użytkownikowi pewne dodatkowe opcje, które nie są dostępne standardowo. Jednakże samo przetransferowanie własnego logu i uzyskiwanie przychodzących kart QSL jest całkowicie darmowe. Wymagana jest tylko rejestracja (podanie znaku, imienia itp.), w wyniku której każdy użytkownik otrzymuje m.in. hasło dostępu.

Do bazy danych eQSL wysłałem także zeskanowany obraz własnej licencji. Administrator bazy zweryfikował te licencje i w tej chwili jestem w pełni wiarygodnym użytkownikiem systemu: wiadomo, że rzeczywiście posiadam licencje, że nie jestem stacją piracką itp.

Poniższy artykuł jest tłumaczeniem tekstu autorstwa Dave'a N5UP, który jest pomysłodawcą i założycielem systemu eQSL. Wszystkich, którzy chcą dowiedzieć się czegoś więcej o systemie zapraszam na stronę WWW pod adresem <http://www.eqsl.cc/>.

Tomek
SP5UAF

eQSL – ostatni element łączności

autor: Dave Morris, N5UP, Założyciel i Webmaster eQSL.cc, 5 Luty 2001

tłumaczenie: Tomek SP5UAF

Rok 2001 rozpoczął się bardzo szybkim wzrostem liczby użytkowników strony www.eqsl.cc, jedynego centrum elektronicznej wymiany kart QSL. Zaledwie kilka tygodni wcześniej, 1 grudnia, liczba kart QSL w bazie danych przekroczyła liczbę 1 miliona, aby w na początku roku 2001 wynieść 2 miliony. Przyrost kart QSL w centralnej bazie danych szybko uległ przyspieszeniu, ponieważ praktycznie w każdej godzinie do bazy ładowano tysiące nowych elektronicznych kart QSL.

Strona internetowa eQSL.cc została uruchomiona w kwietniu 2000. Był to efekt wcześniejszego eksperymentu dotyczącego elektronicznej wymiany kart QSL – w tym eksperymencie uczestniczyło ok. 1500 krótkofalowców. Zasadniczą ideą było to, aby karty QSL mogły wędrować między korespondentami nie za pośrednictwem poczty elektronicznej. Chodziło o to, aby karty były dostępne w każdej chwili dzięki internetowemu systemowi wymiany i centralnej bazie danych.*

Pojawiły się także inne pomysły, takiej jak wysyłanie kart pocztą elektroniczną czy publikowanie własnych kart na stronie internetowej, ale nie były to koncepcje satysfakcjonujące, ponieważ nie gwarantowały bezpieczeństwa danych, adresy e-mail musiały być weryfikowane i wreszcie nadawca był zmuszony do

samodzielnego zaprojektowania karty QSL przy pomocy odpowiedniego programu graficznego.

Wykorzystaliśmy zatem nasze 25-letnie doświadczenie w projektowaniu i rozwoju oprogramowania oraz tworzenia baz danych, aby zbudować stronę internetową spełniającą następujące zadania:

- ✍ jednoznaczna identyfikacja użytkownika wraz z możliwością przechowywania zeskanowanego obrazu posiadanej licencji
- ✍ możliwość utworzenia własnego wzoru karty QSL dzięki mechanizmom internetowym
- ✍ możliwość wgrania do centralnej bazy danych zbioru łączności (logu użytkownika) bądź poprzez ręczne wpisanie łączności bądź też poprzez transfer danych w formacie ADIF.

Mechanizm, który spełnia opisane powyżej zadania jest na tyle złożony, że opracowana przez nas technologia została opatentowana.

Aby uzyskać elektroniczną kartę QSL, odbiorca musi jedynie wprowadzić znak, datę i pasmo poszukiwanej łączności. Jeśli jego korespondent wprowadził takie QSO do bazy danych, system odnajduje wskazaną

lacznosc w postaci elektronicznej karty QSL wraz ze wszystkimi danymi o lacznosci. Jest do elektroniczny obrazek karty QSL gotowy do wydrukowania na lokalnej drukarce.

Wydaje sie, ze wielu krótkofalowców akceptuje taki sposób wymiany kart. Po kolejnych szesciu tygodniach od przekroczenia 2 milionów kart ta liczba moze sie podwoic.

Wielu uzytkowników systemu eQSL.cc uzywa własnych zdjec do utworzenia wzorów elektronicznych kart QSL. Uzytkownik moze wgrac własny obrazek albo uzyc jednego z przygotowanych wzorów dostępnych on-line. Z systemu korzystaja uzytkownicy z ponad 180 krajów. W wielu wypadkach, koszt 500 tradycyjnych, papierowych kart QSL moze wynosic tyle, co roczne wynagrodzenie. Dzieki eQSL.cc 500 bardzo ladnych kart mozna wyslac calkowicie za darmo.

Warto zauwazyc, ze system eQSL.cc rozwinal sie niejako w cieniu ery Internetu. Dzialanie systemu opiera sie na dobrowolnych dotacjach finansowych. System dziala praktycznie bez ludzkiej ingerencji. Uzyskane dotacje przeznaczone sa na wprowadzanie nowych funkcji, rozszerzanie powierzchni dysków, mocy procesorów i podwyzszenia predkosci transferu danych. Czesc dzialalnosci eQSL to takze odpowiadanie na pytania i sugestie uzytkowników. W wiekszosci przypadków odpowiedzi sa wyslane w ciagu jednego dnia.

Nie wszyscy zgadzaja sie z idea elektronicznej wymiany kart QSL. Niektórzy wola posiadac tradycyjne karty z egzotycznymi znaczkami, karty które przez wiele tygodni wedruja do odbiorcy z niedostępnych miejsc na wyspach, które tylko przez trzy tygodnie w roku znajduja sie nad powierzchnia wody. Inni oponenci maja na wzgledzie to, ze niektóre organizacje wciaz nie posiadaja zasad, które pozwalaja na akceptowanie elektronicznych kart QSL do dyplomów. Jeszcze inni bardzo cenia sobie własna prywatnosc, której wedlug nich nie zapewnia taki system.

Ale jak mówi pewne powiedzenie – trudno nie zgadzac sie z sukcesem. A 4 miliony kart QSL to bez watpienia sukces. Przy obecnym poziomie wzrostu (podwojenie liczny elektronicznych kart QSL co kazdy kolejny miesiac), w ciagu kilku lat system eQSL.cc moze stac sie systemem wykorzystywanym przez wszystkich krótkofalowców swiata. Kontestowi „Big Guns” beda w stanie potwierdzic 100% swoich lacznosci w ciagu kilku minut, oszczedzajac przy tym

cale godziny czasu i tysiace dolarów. DXpedycje beda mogly potwierdzic wszystkie lacznosci, niezaleznie od tego czy przetransferuja swoje logi za pomoca polaczenia telefonicznego podczas wyprawy czy tez, kiedy wyprawa powróci do „cywilizacji”. W kazdym przypadku bedzie to tylko szybki transfer logu.

Co wiecej, elektroniczne karty QSL, w przeciwienstwie do tradycyjnych, moga byc automatycznie weryfikowane za pomoca elektronicznych systemów. Poza tym fakt przechowywania zeskanowanej licencji uzytkownika powoduje, ze jest to cos wiecej niz tylko sprawdzenie karty QSL.

eQSL.cc to takze system z checia uzywany przez krótkofalowców-nasluchovców. Uzytkownicy moga identyfikowac siebie jako operatorów lub nasluchovców. Wymiana kart miedzy nadawcami a nasluchovcami pozwala na odpowiednie skonfigurowanie systemu, aby karty QSL posiadaly odpowiednie napisy. Takze w tym przypadku pozwala to zaoszczedzc pieniadze.

Kompleksowy system nie powinien byc tworzony w pospiechu, zebalismy zatem grupe osób (nasluchovców i nadawców), które tworza Komitet Doradczy. W tej grupie znajduja sie uzytkownicy z doswiadczeniem w pracy przez satelity, w DXowaniu, pracy w zawodach, specjalisici od technologii internetowych oraz osoby z dlugim stazem pracy krótkofalarskiej. Ta grupa dyskutuje o biezacych potrzebach systemu i pracuje nad jego rozwojem. Jest to jeszcze jeden objaw polaczonego swiata, z którym weszliśmy w XXI wiek.

Kiedy pojawilo sie SSB, natychmiast pojawili sie jego oponenci. Byli takze tacy, którzy uwazali, ze packet-radio bardzo szybko sie skonczy. Jeszcze inni twierdzili, ze szkoda tracic pieniadze na satelity amatorskie. Teraz niektórzy twierdza, ze elektroniczne karty QSL to nienaturalny system. Ale dla dziesiatków tysiecy krótkofalowców (nadawców i nasluchovców), którzy transferuja swoje dane do systemu, aby w stu procentach potwierdzac lacznosci, elektroniczna karta QSL to rzeczywiscie ostatni element QSO.

** artykul pochodzi z lutego 2001 roku. W obecnej chwili w systemie eQSL znajduje sie 16,8 miliona elektronicznych kart QSL i korzystaja z niego uzytkownicy z 249 krajów.*

Redakcja:

Tomasz Barbachowski SP5UAF, Zeromskiego 10, 05-070 Sulejówek, e-mail: tomek@sp5zcc.waw.pl

Zygmunt Szumski SP5ELA, P.O. BOX 27, 01-900 Warszawa 118, e-mail: zyqi@internet.pl

Antoni Kubicki "Kuba" SP5BB, Miklaszewskiego 5 m 71, 02-776 Warszawa, (dystrybucja wersji "papierowej" Informatora CQDX)

Home Page SPDXC: <http://www.sp5pbe.waw.pl/SPDXC/index.html>

Mirror [www: http://www.spdxc.rf.pl/](http://www.spdxc.rf.pl/)